

Lukasz Nowacki

Kraków

Dzieje kultu św. Emeryka w średniowiecznej Polsce

Wstęp

Studia dotyczące czci oddawanej świętym mogą mieć różnoraki charakter. W ich rozwoju niezwykle ważną rolę odgrywają monografie oraz przyczynki, których celem jest omówienie kultu wybranego patrona w obrębie ustalonych ram chronologiczno-terytorialnych i tematycznych. Do powyższej kategorii należy niniejszy artykuł, w którym zamierzam zaprezentować zjawisko kultu św. Emeryka na ziemiach polskich¹ w średniowieczu (od 1083 roku po koniec XV wieku)². W swych badaniach starałem się zarejestrować różne jego prze-

¹ Z obszaru moich zainteresowań został wyłączony Śląsk. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że z opolskim kościołem Świętego Krzyża związana jest miejscowa wersja polskiej legendy o węgierskim królewiczu — za A. Witkowska: *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*. Warszawa 1999, s. 78 — a w okolicach Strzelec Opolskich oraz Legnicy znajdowały się osiedla określane jako *villa Emerici*: *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabulariis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita* dalej cyt. jako: VMPL. T. 1. Oprac. A. Theiner. Roma 1860, nr 497; MPV, T. 1, *Acta Camerae Apostolicae*, Cz. 1, nr 202. Hermann Grotefend opublikował natomiast przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu kalendarze zakonne (głównie o włoskiej proweniencji), w których zanotowano imię księcia: *Domini ultramontani*. In: H. Grotefend: *Zeitrechnung des Deutschen mittelalters und der neuzeit*. T. 2. Bd. 2: *Ordenskalender. Heiligenverzeichnis. Nachträge zum glossar*. Hannover—Leipzig 1898, s. 33; *Dominikaner*. In: Tenże: *Zeitrechnung...*, s. 36.

² Zostaną także uwzględnione jego świadectwa datowane na późniejszą epokę, które mogą rzucić światło na okres wcześniejszy.

jawy³, przy czym niezadowalająca liczba publikacji źródłowych, wskazówek w literaturze przedmiotu czy też rozproszenie materiału uniemożliwiły przeprowadzenie ich w pełnym zakresie⁴.

Przechodząc do prezentacji stanu badań, wypada zaznaczyć, że ze względu na dyspersję i niską wartość poznawczą części opinii zostaną zasygnalizowane jedynie ważniejsze głosy w dyskusji. Problematyka kultu królewicza na obszarze średniowiecznej Polski była bowiem do tej pory poruszana przede wszystkim na marginesie prac poświęconych innemu tematowi lub w publikacjach dotyczących jednego z aspektów zagadnienia.

Już w drugiej połowie XVIII wieku György Pray, poddając krytycznej analizie wersję opowiadania zapisaną w *Kronice* Marcina Kromera⁵, zakwestionował wiarygodność wiązanej z klasztorem łysogórskim tradycji, zgodnie z którą książę Emeryk przebywał na terenie naszego kraju jako gość Bolesława Chrobrego⁶. W XIX wieku część historyków wciąż jednak łączyła wczesne dzieje opactwa ze św. Emerykiem⁷. Negatywnie do przekazu legendy ustosunkowali się natomiast: Ernest Świeżawski⁸, Józef Gacki⁹ oraz Alberto Poncelet¹⁰. Oswald Balzer podważył nawet w przekonujący sposób wiarygodność tej części opowiadania, która dotyczyła polskiego małżeństwa księcia¹¹, aczkolwiek do omawianej kwestii powrócił kilka lat później János Karácsonyi. Jego zdaniem, św. Stefan, obawiając się nowego władcy Niemiec Konrada II (dążył on

³ Problem wieloaspektowości kultu świętych przedstawiają: W. Schenk: *Kult świętych w Polsce. Zarys historyczny*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (dalej: RTK) 1966, T. 13, nr 4, s. 78—79; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, s. 5.

⁴ W artykule pominięto wielokrotnie omawiane zagadnienie świętokrzyskiej legendy (najistotniejsze pozycje bibliograficzne zob. dalej).

⁵ *Kronika polska Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, ksiąg XXX*. Przeł. Marcin z Błazowa Błazowski. Sanok 1868, s. 122.

⁶ Gy. Pray: *Annales Regum Hungariae ab anno Christi CMXCVII ad annum MDLXIV deducti ac maximam partem ex scriptoribus coaevis, diplomatibus, tabulis publicis*. Vol. 1. Vindobona 1763, s. 21. Polskim czytelnikom wnioski węgierskiego badacza przedstawił Adam Naruszewicz: *Historia narodu polskiego, od początku chrześcijaństwa*. T. 2: *Panowanie Piastów*. Warszawa 1803, s. 141—142.

⁷ L. Łętowski: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. T. 1: *Biskupi krakowscy*. Kraków 1852, s. 9; M. Buliński: *Historia Kościoła Powszechnego*. T. 3. Warszawa 1862, s. 90—92; W. Kętrzyński: *Biskupstwa i klasztory polskie w X i XI w.* „Przegląd Powszechny” (dalej: PP) 1889, T. 23, z. 9, s. 626—627.

⁸ E. Świeżawski: *Zarysy badań historycznych nad dziejami, historyjografią i mitologią do wieku XV*. T. 1: *Kronika węgiersko-polska*. Warszawa 1871, s. 105—119.

⁹ W swojej monografii świętokrzyskiego opactwa zamieścił też sporo uwag na temat miejscowego kultu Arpadowicza: J. Gacki: *Benedyktynski klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze*. Kielce 2006, *passim*.

¹⁰ A. Poncelet: *De S. Emerico sive Henrico duce filio S. Stephani Ungarorum regis. Commentarius praeuius* do edycji *Vita S. Henrici ducis*. In: *Acta Sanctorum Novembris*. Vol. 2. Pars 1. Bruxellae 1894, s. 483—484.

¹¹ O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 2005, s. 136—140.

do zawarcia groźnego dla Węgrów niemiecko-bizantyjskiego sojuszu), sprzymierzył się z królem Polski Mieszkiem Lambertem, czego wyrazem było małżeństwo Emeryka z córką Piastowicza¹². Pogląd ten był skłonny zaakceptować Jan Dąbrowski¹³. W tym samym czasie węgierski historyk Adorján Divéky, odwołując się również do badań J. Karácsonyiego, sądził, że opowieści dotyczące zarówno pobytu Emeryka na Łysej Górze, jak i małżeństwa Arpadowicza z polską królową, mogą, lecz nie we wszystkich szczegółach, odpowiadać rzeczywistości historycznej. Z naszej perspektywy za najważniejszą z jego publikacji należy uznać pracę pt. *Św. Emeryk, patron młodzieży węgierskiej i jego stosunek do Polski*. Jest ona rodzajem popularnonaukowej biografii królewicza, bogatej w cytaty źródłowe tłumaczone na nasz język, w której pojawia się wątek świętokrzyski¹⁴. W okresie międzywojennym legendą zajęli się także Józef Birkenmajer¹⁵ i Pierre David, który datował erekcję klasztoru na Łyścu na okres rządów Bolesława Krzywoustego¹⁶. Po II wojnie światowej głos w dyskusji zabrała Sarolta Tóth, niejako przy okazji wskazując na noty z kalendarza włocławskiego, będące w jej przekonaniu świadectwem kultu św. Emeryka w Polsce¹⁷. György Györffy i Daniel Rapant zbliżyli się z kolei w swych próbach rekonstrukcji przeszłości do poglądów J. Karácsonyiego, J. Dąbrowskiego czy A. Divékyego¹⁸.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia przyniosły publikację niezwykle ważnych prac polskich historyków: Tadeusza M. Trajdosa i Marka Derwicha. Pozwoliły one zanegować wartość świętokrzyskiego podania jako przekazu zawierającego wiarygodne informacje względem polsko-węgierskich stosunków z pierwszej połowy XI wieku. Obaj badacze zajęli się też, choć w ograniczonym zakresie, innymi przejawami kultu św. Emeryka na terenie średniowiecznej Polski. Niewątpliwie na wyróżnienie zasługuje tu

¹² J. Karácsonyi: *Vélemény szent Imre herczeg nejről*. „Századok” 1902, 36, s. 105—111.

¹³ J. Dąbrowski: *Polskie małżeństwo św. Emeryka*. PP 1930, T. 187, s. 65—69.

¹⁴ A. Divéky: *Św. Emeryk, patron młodzieży węgierskiej i jego stosunek do Polski*. Warszawa 1930, s. 18—26; Tenże: *Św. Emeryk na Łysej Górze w dziewięćsetną rocznicę*. W: *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*. Red. A. Patkowski. Kielce 1931, s. 4—6; A. Divéky: *Stosunki polsko-węgierskie za Arpadów i Piastów*. W: *Polska i Węgry. Stosunki polsko-węgierskie w historii, kulturze i gospodarstwie*. Red. K. Huszár. Budapeszt—Warszawa 1936, s. 36.

¹⁵ J. Birkenmajer: *Legenda łysogórska o Bolesławie Chrobrym*. „Pamiętnik Literacki” (dalej: PLit.) 1931, R. 28, s. 28—34, 37.

¹⁶ P. David: *La prétendue Chronique Hongaro-Polonaise*. Paris 1931, s. 71—79.

¹⁷ S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák*. „Acta Universitatis Szegediensis. Acta Historica” (dalej: AUSz AH) 1962, 11, s. 57—70.

¹⁸ D. Rapant: *Drobné štúdie k slovenskému stredoveku*. „Slovenská Archivistika” 1974, 9, przyp. 21 (rozdz. II), s. 59—60; Gy. Györffy: *Kontakty Polski i Węgier w dobie tworzenia się obu państw*. Przeł. I. Szyszowska-Andruszko. Kw. Hist. 1989, T. 95, nr 4, s. 17—19; Gy. Györffy: *Święty Stefan I — król Węgier i jego dzieło*. Przeł. T. Kapturkiewicz. Warszawa 2003, s. 365—367.

M. Derwich, który wspominał o krakowskim (kościół Mariacki)¹⁹ oraz plockim (lub włocławskim) jego ośrodku. W swojej książce *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze* omówił z kolei zagadnienie tamtejszego kultu węgierskiego królewicza²⁰. Istotną rolę odegrało również studium Wacława Kolaka poświęcone augustiańskiemu klasztorowi, który zbudowano na krakowskim Kazimierzu. Jego autor jako pierwszy wskazał na dwa krakowskie centra kultu św. Emeryka — kościoły: św. Katarzyny i Mariacki²¹. Należy dodać, że Ewa Polak-Trajdos wiązała jego rozwój w Polsce z powstaniem malarzskiego tryptyku znanego z ołtarza ze spiskich Maciejowic²². Krytykę jej wywodów przeprowadził Jerzy Gadomski²³. Ważkie spostrzeżenia dotyczące głównie świętokrzyskiej legendy można znaleźć ponadto w wielu innych pracach²⁴.

¹⁹ Wzmiankował mianowicie o dwóch kaplicach obdarzonych przywilejem odpustowym na święto księcia Emeryka.

²⁰ T.M. Trajdos: *Benedyktyni na Łyscu za panowania Władysława II Jagiełły (1386—1434)*. Roczn. Hist. 1982, T. 48, *passim*; Tenże: *O klasztorze świętokrzyskim*. Roczn. Hist. 1986, T. 52, s. 205—209; M. Derwich: *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagiełły. Na marginesie pracy T.M. Trajdosa, Benedyktyni na Łyscu za panowania Władysława II Jagiełły (1386—1434)*. Roczn. Hist. 1984, T. 50, s. 166—173; Tenże: *Polska legenda o świętym Emeryku*. Prz. Hist. 1990, T. 81, z. 3—4, s. 423—446; Tenże: *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze*. Warszawa—Wrocław 1992, *passim*.

²¹ W przypadku ostatniej z wymienionych świątyń bez podania podstawy źródłowej: W. Kolak: *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*. Kraków 1982, s. 30. Zob. też: J. Rajman: *Średniowieczne pa-trocinia...*, s. 93, 275—276.

²² E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego w rozwoju malarstwa sądeckiego (l. 1430—1450)*. „Rocznik Sądecki” 1972, T. 12, s. 382—399, 402; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego na tle malarstwa rejonu sądeckiego XV wieku*. „Rocznik Historii Sztuki” (dalej: RHSz) 1973, T. 9, *passim*.

²³ J. Gadomski: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420—1470*. Warszawa 1981, *passim*.

²⁴ H. Łowmiański: *Początki Polski*. T. 6: *Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*. Cz. 1. Warszawa 1985, s. 263—264; A. Rutkowska-Płachcińska: *Sprawy tatarskie w Roczniku tak zwanym świętokrzyskim nowym. Podkład źródłowy i warstwa anegdotyczna*. St. Żr. 1987, T. 30, s. 65—66; Taż: *Wstęp*. W: *Annales S. Crucis*. W: MPHn, T. 12, s. LVII—LVIII; L.P. Słupecki: *Powieść rzeczy istey jako źródło do dziejów pogaństwa na Łyscu*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Red. D. Gawinowa (i in.). Warszawa 1991, s. 377—380, 383; R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*. Poznań 1999, *passim*; Tenże: *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*. Warszawa 2003, s. 32, 70—71; M. Błaziak: *Rocznik świętokrzyski nowy — rocznikiem mansjonarskim czy andegaweńsko-jagiellońskim*. St. Żr. 2000, T. 37, s. 53—54; M. Starnawska: *Relikwie jako fundament ideowy wspólnoty w tradycji polskich przekazów średniowiecznych (św.św. Wojciech, Florian, Stanisław, Drzewo Krzyża Świętego na Łyscu)*. W: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*. Red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak. Warszawa 2005, *passim*;

Św. Emeryk jako postać historyczna

Książę Emeryk jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci średniowiecznego panteonu węgierskich świętych. Jego *Żywot* osnuto bowiem wokół wątków istotnych głównie z perspektywy hagiograficznej. W pozostałych źródłach zachowała się natomiast niewielka liczba informacji na temat jego życia. W konsekwencji obraz, którym dysponujemy, jest przede wszystkim obrazem świętego.

Wiadomo, że królewicz przyszedł na świat jako syn władcy Węgier Stefana i królowej Gizeli²⁵. Najprawdopodobniej nie był jedynakiem, być może miał nawet liczne rodzeństwo²⁶. Nie posiadamy już jednak wystarczająco pewnych źródeł, aby ustalić dokładną datę jego narodzin, choć przypuszcza się, iż miały one miejsce w 1000²⁷ lub 1007 roku²⁸. Pierwsza z wymienionych propozycji pochodzi z żywotu królewicza zachowanego w *Kodeksie Érdy*²⁹. Druga została oparta na informacji podanej w dziełach Gy. Praya i Istvána Katony, którzy,

M. Starnawska: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008, *passim*; Z. Magyar: *A lilimos herceg. Szent Imre a magyar kultúrtörténetben*. Budapest 2008, s. 93—98; M. Homza: *Včasnostredoveké dejiny Spiša. V: Historia Scepusii*. T. 1: *Dejiny Spiša I*. Red. M. Homza, S.A. Sroka. Bratislava—Kraków 2009, s. 282, 290, 322. Z prac dotyczących staropolskiego imiennictwa należy wymienić: *Emericus (Emeryk)*. W: *Słownik staropolskich nazw osobowych*. T. 2. Z. 1. Red. W. Taszycki. Wrocław—Warszawa 1968, s. 11—12; M. Malec: *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków 1994, *passim*. Badaniami nad ikonografią św. Emeryka w epoce nowożytnej zajmuje się P. Krasny: *Szent István és Imre ikonográfiájának hatása egy 17. századi ratnói ikon Szent Vlagyimir-, Borisz és Gleb-ábrázolásaira*. In: *Barokk. Történelem — irodalom — művészet*. Különszám 2010, s. 247—255 [za udostępnienie kserokopii artykułu dziękuję Profesorom: Piotrowi Krasnemu i Stanisławowi A. Sroce].

²⁵ W. Dworzaczek: *Genealogia. Tablice*. Warszawa 1959, tabl. 43, 84; G. Labuda: *Stefan*. W: *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku XII w.* (dalej: SSS). T. 5. Red. G. Labuda, Z. Stieber. Wrocław—Warszawa 1975, s. 413—414; Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 144—147.

²⁶ Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 9—12.

²⁷ A. Divéky: *Święty Emeryk...*, s. 9—10; *Przestrogi świętego Stefana dla jego syna, księcia Emeryka*. W: *Testament świętego Stefana. Przestrogi i statuty*. Oprac. E. Cygielska, T. Worowska, konsult. hist. S.A. Sroka. Warszawa 2004, s. 20.

²⁸ A. Mező: *A templomcím a magyar helyiségneveken (11—15 század)*. Budapest 1996, s. 91; A. Zsoldos: *Szent Imre herceg*. In: *Székesfehérvár 1007—2007. Szent Imre 1000 éve. Tanulmányok Szent Imre tiszteletére születésének ezredik évfordulója alkalmából*. Ed. T. Kerny. Székesfehérvár 2007, s. 20.

²⁹ *Érdy codex*. Pars 2. Ed. Gy. Volf. In: *Nyelvelmlékár. Régi magyar codexek és nyomtatványok*. Vol. 5. Ed. J. Budenz, G. Szarvas, Á. Szilády. Budapest 1876, s. 439. Dostępne w Internecie: <http://kt.lib.pte.hu/cgi-bin/kt.cgi?konyvtar/kt06010401/tartalom.html> [data dostępu: 16.12.2010].

przywołując świadectwo nieznanych dzisiaj brewiarzy, twierdzili, iż św. Emeryk zmarł w wieku 24 lat³⁰. Znając rok jego śmierci (1031), można przyjąć na tej podstawie, że urodził się ok. 1007 roku³¹.

Intrygującą zapiskę, datowaną przez wydawcę na wiek XIII, umieszczono na marginesie jednego z rękopisów dzieła Ottona z Fryzyngi *Chronica sive Historia de duabus civitatibus*. Autor jej pierwszej części napisał: „De beato Alberto”, po czym inną ręką dodano: „qui baptizavit sanctum Emericum et martirio coronatur”³². Świętym, który ochrzcił królewicza, co wyraźnie da się wyczytać z kontekstu, byłby więc nie kto inny, lecz sam biskup praski Adalbert. Oczywiście autor drugiego fragmentu przytoczonej noty najwyraźniej pomylił postać św. Emeryka z jego ojcem, ochrzczonym — wedle niektórych źródeł — przez patrona Polski³³, albo wywnioskował, uwzględniając odmiankę tej samej legendy³⁴, że wśród wielu innych, ochrzczonych na terenie Panonii przez św. Wojciecha znalazł się także książę. W rzeczywistości wkład praskiego biskupa w dzieło chrystianizacji tego kraju nie był duży. Wydaje się niemal przesądzone, że to nie on chrzcił króla Stefana³⁵.

Starając się wyjaśnić zagadnienie genezy książęcego imienia, historyk wkracza na pewniejszy grunt. Można bowiem suponować, że rodzice nadali królewiczowi imię na cześć brata (Henryk II Salicki) lub ojca (Henryk II Kłótnik) Gize-li³⁶. Taki wniosek nasuwa się po lekturze najstarszych przekazów, w których syn św. Stefana występuje jako *Heinricus/Henricus*³⁷. Stopniowo z niemieckiej formy

³⁰ Gy. Pray: *Dissertationes historico-criticae de sanctis Salomone rege et Emerico duce Hungariae*. Posonium 1774, s. 43. Dostępne w Internecie: http://books.google.com/books?id=3hEVA AAAQA AJ&printsec=frontcover&dq=inauthor:%22Geog+Pray%22&hl=pl&ei=AO30TIHaG9Tc4wbo44D8Bg&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=8&ved=0CEsQ6AEwBw#v=onepage&q&f=false [data dostępu: 8.12.2010]; S. Katona: *Historia critica Regum Hungariae stirpis Arpadianae ex fide domesticorum et exterorum scriptorum*. Vol. 1. Pestinum 1779, s. 130.

³¹ Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 447.

³² *Otonis episcopi Frisingensis Chronica sive Historia de duabus civitatibus*. Hrsg. A. Hofmeister. In: MGH S, s. 289.

³³ Dla przykładu zob.: *Legenda maior*. Ed. E. Bartoniek. In: *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum* (dalej: SRH). Vol. 2. Ed. E. Szentpétery. Budapestinum 1938, s. 380—381; *Legenda sancti Stephani regis ab Hartvico episcopo conscripta*. Ed. E. Bartoniek. In: SRH, Vol. 2, s. 405—407.

³⁴ Zob. przede wszystkim: M. Polak: *Kronika papieży i cesarzy*. Wyd. (tekst łaciński) L. Weiland. Oprac. A. Fabiańska, J. Soczyński. Kęty 2008, s. 181, 311.

³⁵ R. Grzesik: *Węgierski etap misji św. Wojciecha*. W: *Święty Świerad i jego czasy. Materiały z sympozjum naukowego w Tropiu 10—11 lipca 1998 roku*. Red. S. Pietrzak. Nowy Sącz 2001, s. 136—157.

³⁶ Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 8, 10.

³⁷ *Annales Hildesheimenses*. Hrsg. G. Waitz. In: MGH S, s. 36; *Annales Altahenses maiores*. Hrsg. E.L.B. Ab Oefele. In: MGH S, s. 19; *Annales Posonienses*. Ed. E. Madzsar. In: SRH. Vol. 1. Ed. E. Szentpétery. Budapestinum 1937, s. 125—126; *Legenda maior...*,

Heimrik/Heimrich, która ulegałaby w języku węgierskim modyfikacjom, imię to przekształciłoby się w *Emrik/Emrih* i w końcu w *Imreh/Imre*. *Emericus* byłby wedle tej hipotezy łacińskim a zarazem literackim wariantem nowszej formy³⁸.

Ile trwała edukacja młodego księcia i jaki miała charakter? Na postawione pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Niemniej dysponując przede wszystkim świadectwem sporządzonej dla Emeryka *Książeczki nauk moralnych*³⁹, *Żywotu* księcia⁴⁰, *Legendy św. Gerarda* (nauczycielem królewicza miał być jej główny bohater)⁴¹ i hagiografii św. Stefana⁴², można żywić przekonanie, że był on na tle środowiska, w którym się obracał, człowiekiem wykształconym. Nie było to w każdym razie zjawisko odosobnione ani niespotykane w tamtej epoce⁴³.

W wielu źródłach podkreślano, że Emeryk przez całe swoje życie utrzymywał wstrzemięźliwość płciową⁴⁴. Do ich przekazu należy podejść sceptycznie. Po pierwsze, wiadomości na ten temat nie można znaleźć w najstarszych rocznikach oraz legendach. Po drugie, obraz królewicza, bliski wizerunkom cesarza Niemiec Henryka II i króla Anglii Edwarda Wyznawcy, doskonale wpisywałby się w obręb doktryny propagowanej przez władze Kościoła, dla której niezwykle istotna była idea czystości cielesnej. Fakt, iż św. Emeryk zmarł bezpotomnie, stanowił, jak się wydaje, wystarczający pretekst do tego, aby uczynić go patronem dziewictwa. Na zagadnieniu tym skoncentrował się w dużej mierze hagiograf księcia, a po nim kolejni autorzy. W rezultacie kult jego osoby wspierałby program kościelnych reform zmierzających m.in. do wprowadzenia celibatu wśród kleru⁴⁵.

s. 390—391; *Legenda sancti Stephani...*, s. 427; *Legenda sancti Emerici ducis*. Ed. E. Bartoniek. In: SRH, Vol. 2, s. 449—460.

³⁸ Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 447.

³⁹ *Libellus de institutione morum*. Ed. I. Balogh. In: SRH, Vol. 2, s. 619—627; polskie tłumaczenie: *Książeczka nauk moralnych króla świętego Stefana*. Tłum. E. Cygielska. W: *Testament świętego Stefana...*, s. 25—39.

⁴⁰ *Legenda sancti Emerici...*, s. 449—451.

⁴¹ *Legenda sancti Gerhardi episcopi*. Ed. E. Madzsar. In: SRH, Vol. 1, s. 488.

⁴² *Legenda maior...*, s. 390—391; *Legenda sancti Stephani...*, s. 427—428.

⁴³ J. Dowiat: *Kształcenie umysłowe synów książęcych i możnowładczych w Polsce i niektórych krajach sąsiednich w X—XIII w.* W: *Polska w świecie. Szkice z dziejów i kultury polskiej*. Red. J. Dowiat (i in.). Warszawa 1972, s. 79—90; K. Janicki: *Edukacja na dworze Bolesława Chrobrego. Wykształcenie pierwszego polskiego króla i jego dzieci na tle europejskim*. „Studenckie Zeszyty Historyczne” 2007, z. 12, s. 17—37.

⁴⁴ Z ważniejszych zob.: *Legenda sancti Emerici...*, s. 454—456, 459; *Legenda sancti Ladislai*. Ed. E. Bartoniek. In: SRH, Vol. 2, s. 520—521; *Uhorsko-polská kronika. Nedočený prameň k dejinám strednej Európy*. Ed. J. Balegová, M. Homza. Bratislava 2009, s. 164 (tekst łaciński); *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*. Oprac. R. Grzesik. Warszawa 2003, s. 89.

⁴⁵ G. Klaniczay: *Az uralkodók szentsége a középkorban. Magyar dinasztikus szentkultúrok és európai modellek*. Budapest 2000, s. 142—143.

Zgodnie z *Legendą* królewicz był żonaty z kobietą *de regalis prosapia*⁴⁶. Nie podano w niej żadnych szczegółów pozwalających na bliższą identyfikację jego wybranki. Na bazie późniejszych źródeł próbowano jednak ustalić, kim była żona Arpadowicza. Według węgierskojęzycznego *Żywotu św. Małgorzaty* Emeryka zaręczono z córką bizantyjskiego cesarza⁴⁷. W opinii niektórych mediewistów kobieta ta pochodziła z rodu spokrewnionego z cesarską rodziną⁴⁸. Gyula Moravcsik sugerował jej związek z powstaniem klasztoru greckich mniszek w Veszprémvölgy, którego akt fundacyjny wystawiono w języku greckim⁴⁹. Domysł ten budzi sporo wątpliwości⁵⁰. W kronice autorstwa archidiacona Gorycji Jana za narzeczoną lub żonę księcia uchodzi córka króla Chorwacji Kreszimira III. Samo małżeństwo miało być jednym ze spoiw sojuszu zawartego pomiędzy obydwojema rodami⁵¹. Relacja ta, choć bywa kwestionowana⁵², zyskała uznanie lub ostrożną aprobatę części środowiska naukowego⁵³.

W *Annales Hildesheimenses* znajduje się prawdopodobnie jedna z nielicznych pewnych informacji odnoszących się do św. Emeryka. W rocznikarskiej zapisce królewiczowi nadano miano wodza lub księcia Rusinów (?) (łac. *dux Ruizorum*)⁵⁴. Tytuł ten nie pojawia się w innych przekazach, co stwarza poważne trudności interpretacyjne, niemniej jednak pochodzi z wiarygodnego źródła, dlatego też zasługuje na szczególną uwagę ze strony badaczy.

⁴⁶ *Legenda sancti Emerici...*, s. 454—455.

⁴⁷ Sz. Margitnak, *IV Béla király leányának élete, a mely igen tsudálatos. Ráskay lea másolatában 1510-ből XIII. Századból való eredeti után*. In: *Catalogus fontium historiae Hungariae aeo ducum et regum ex stirpe Arpad descendendum ab anno Christi DCCC usque annum MCCC* (dalej: CFHH). Vol. 2. Ed. A.F. Gombos. Budapestinum 1937, s. 1505. W łacińskiej wersji *Legendy: Quaedam legenda beatae Margaritae de Ungaria Ordinis Praedicatorum* (in: CFHH. Vol. 3. Ed. A.F. Gombos. Budapestinum 1938, s. 2012) żoną księcia jest córka imperatora rzymskiego.

⁴⁸ Za: A. Zsoldos: *Szent Imre...*, s. 22.

⁴⁹ Gy. Moravcsik: *The Role of the Byzantine Church in Medieval Hungary*. „The American Slavic and East European Review” 1947, Vol. 6, no. 3/4, s. 144. Dostępne w Internecie: <https://extranet.uj.edu.pl/stable/>, DanaInfo = www.jstor.org+2491705 [data dostępu: 28.12.2010].

⁵⁰ D. Rapant: *Drobné štúdie...*, przyp. 21 (rozdz. II); E. Dąbrowska: *Węgrzy*. W: W. Szymański, E. Dąbrowska: *Awarzy. Węgrzy*. Wrocław—Warszawa 1979, s. 145.

⁵¹ Joannes archidiaconus Goricensis: *Lucta pro antiquae Pannoniae superioris parte intra Dravum et Savum*. In: *Monumenta Spectantia Historiam Slavorum Meridionalium*. Vol. 7: *Documenta historiae Chroatiae periodum antiquam*. Ed. F. Rački. Zagrabia 1877, s. 471—473.

⁵² J. Karácsonyi: *Vélemény szent Imre...*, s. 105; A. Zsoldos: *Szent Imre...*, s. 22.

⁵³ B. Hóman: *Magyar történet*. Vol. 1: *Őstörténet — törzsszervezet keresztény királyság*. Budapest 1930, s. 242; *Legenda sancti Emerici...*, przyp. 1 (s. 454); G. Labuda: *Stefan...*, s. 413—414; J. Bazydło: *Emeryk*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 4. Red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz. Lublin 1985, s. 941; S.A. Sroka: *Wstęp do wydania polskiego*. W: *Testament świętego Stefana...*, s. 8.

⁵⁴ *Annales Hildesheimenses...*, s. 36.

Ciekawą, choć dziś głównie z punktu widzenia historii historiografii⁵⁵, hipotezę na interesujący nas temat zaprezentował August Bielowski. W swoim artykule opublikowanym na łamach „Biblioteki Ossolińskich” próbował udowodnić, iż w średniowieczu Słowacja była nazywaną Rugią, Rusią albo Ruzyą⁵⁶. Podane choronimy wywiódł od nazwy dawnych mieszkańców tego kraju, czyli germańskich Rugiów. Co istotne, Słowacja miała, jego zdaniem, odgrywać ważną rolę w kontaktach polsko-węgierskich, stanowiąc obszar pograniczny, rządzony w poszczególnych okresach przez spowinowaconych z drugą stroną przedstawicieli dynastii Piastów lub Arpadów. W źródłach tytułowano ich ruskimi książętami. Do grupy tychże władców autor artykułu zalicza św. Emeryka, którego uważa na podstawie polskiej legendy za zięcia Bolesława Chrobrego⁵⁷.

Dla omawianej problematyki istotne jest także studium Daniela Rapanta. Według słowackiego historyka, królewicz władał terytorium zarządzanym wcześniej przez Prokuję, położonym na granicy pomiędzy Węgrami, Rusią oraz Polską. Obszar ten miano powiększyć, a jego centrum znajdowałoby się w grodzie Salis/Galis. Były to więc północno-wschodnie rubieże państwa św. Stefana, zamieszkivane w świetle niektórych hipotez przez ludność ruską, co pozwala wytłumaczyć znaczenie tytułu *dux Ruizorum*⁵⁸.

Z pozostałych propozycji często przytacza się opinię Gy. Györffyego. Mniemał on, że Emeryk dowodził armią królewską, w której kluczową rolę odgrywały zastępy wareskich wojowników⁵⁹.

Hipotezę Gy. Györffyego poparł Ján Steinhübel. Zaakceptował także inny pogląd węgierskiego badacza, zgodnie z którym Emeryk był księciem Bihar⁶⁰. Dla Gy. Györffyego Bihar stanowił dzielnicę następcy tronu⁶¹. W opinii J. Steinhübela — ziemię wydzieloną młodemu Arpadowiczowi w zastępstwie, ponieważ jego księstwem jako dziedzica panującego monarchy była Nitra, kraj przez pewien czas znajdujący się poza granicami państwa św. Stefana. Dopiero w 1029 roku udało się go odzyskać. Wtedy też Emeryk otrzymał należną mu dzielnicę i rządził w niej jako *dux Sclauonie*. Tytuł ten, znany

⁵⁵ R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska...*, przyp. 6.

⁵⁶ A. Bielowski we wcześniejszej pracy: *Wstęp krytyczny do dziejów Polski* (Lwów 1850, s. 511—516), identyfikował Rugię/Ruś/Ruzyę w kontekście X—XI stulecia z ziemią krakowską (wraz z przynależnym jej obszarem Słowacji).

⁵⁷ A. Bielowski: *Królestwo Galicyi*. „BOssol. Pismo historyi, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy” (dalej: BOssol. PN) 1862, 1, s. 1—43.

⁵⁸ D. Rapan: *Drobné štúdie...*, s. 53—61.

⁵⁹ Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 375, 448—449.

⁶⁰ J. Steinhübel: *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska. Rozprávanie o dejinách nášho územia a okolitých krajín od stáhovania národov do začiatku 12. storočia*. Bratislava 2004, s. 318.

⁶¹ Gy. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 448.

m.in. z *Kroniki węgiersko-polskiej*⁶², miał oznaczać, że Emeryk był władcą w słowiańskiej części Węgier, identyfikowanej przez J. Steinhübla ze słowacką Nitrą⁶³.

Wypada ponadto zwrócić uwagę na jeszcze dwie hipotezy, za pomocą których próbowano zmierzyć się z problemem *dux Ruizorum*. Wedle pierwszej z nich Emeryk sprawował władzę nad krajem znajdującym się w rejonie węgiersko-austriackiej strefy granicznej, utożsamianym z pojawiającą się w *Żywocie arcybiskupa Salzburga Konrada — Marchią Ruthenorum*⁶⁴. Przy najmniej do pewnego stopnia byłaby ona historycznym kontinuum karolińskiej *Ruzaramarchi*⁶⁵, umiejscawianej na obszarze Górnej Austrii⁶⁶. Władztwo królewicza rozciągałoby się jednak raczej na wschód od tego terytorium, być może w pobliżu rzek Litawy i Morawy. Niewykluczone, że zostało zajęte przez Arpadów w rezultacie zmagających wojennych z cesarzem niemieckim Konradem z 1030 roku⁶⁷. Zgodnie z drugą koncepcją, książę był wodzem Rusinów osiedlonych na obszarze zachodnich Węgier⁶⁸.

O czasie i okolicznościach tragicznego wypadku, w wyniku którego król Stefan utracił syna i następcę tronu, posiadamy wiarygodne informacje

⁶² *Uhorsko-pol'ská kronika...*, s. 164 (tekst łaciński); *Żywot św. Stefana...*, s. 89.

⁶³ J. Steinhübel: *Nitrianske kniežatstvo...*, *passim*. Z zupełnie innej perspektywy zagadnienie to postrzega R. Grzesik: *Żywot świętego Stefana...*, przyp. 164. W swojej interpretacji J. Steinhübel nie ustosunkował się też do przekazu kroniki: *Joannes archidiaconus Goricensis: Lucta pro antiquae Pannoniae...*, s. 471—473, w której królewicz występuje pod tym samym tytułem, ale z jej tekstu wynika wyraźnie, iż panował on w księstwie Sławonii, a nie Nitry.

⁶⁴ *Vita Chunradi archiepiscopi Salisburgensis*. Hrsg. W. Wattenbach. In: MGH S, Vol. 11, s. 74.

⁶⁵ Podana nazwa wystąpiła w dokumencie Ludwika Niemieckiego: *Monumenta Germaniae Historica. Diplomata regum Germaniae ex stirpe Karolinorum* (dalej: MGH DD Germ.). Vol. 1: *Ludowici Germanici, Karlomanni, Ludowici Iunioris diplomata*. Ed. P. Kehr. Berolinum 1934, nr 109.

⁶⁶ O. Pritsak: *The Origin of the Name Rūs/Rus'*. In: *Passé turco-tatar présent soviétique. Études offertes à Alexandre Benningsen*. Réd. Ch. Lemerrier-Quelquejay, S.E. Wimbush. Louvain—Paris 1986, s. 50—51. Nieco inną lokalizację podaje Władysław Duczko: *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*. Tłum. N. Kreczmar. Warszawa 2007, s. 68.

⁶⁷ Gy. Kristó: *Magyarország története 895—1301*. Budapest 1998, s. 113. Aventinus (*Annales Boiorum — 1460. Libri VII*. In: CFHH. Vol. 1. Ed. A.F. Gombos. Budapestinum 1937, s. 358) powiązał ten konflikt z nieudaną próbą osadzenia Emeryka jako dziedzica Ludolfingów na tronie bawarskim. Atoli w pierwszej fazie kampanii Węgom udało się zająć Wiedeń. Bernard Le Calloc'h (*Pourquoi le prince Imre fut-il appelé «dux Ruizorum»*. «Études Finno-Ougriennes» 2006, 38, s. 191—196 [za użyczenie kopii artykułu dziękuję pani mgr Marioli Biernat]) twierdzi, że Emeryk panował nad ziemią zamieszkaną niegdyś przez Rugiów. Kraj ten zwany Rugilandem znajdował się na obszarze Dolnej Austrii. Królewicz przejął nad nim kontrolę po klęsce wojsk cesarza Konrada. Aneksję tę miał potwierdzić korzystny dla Madziarów traktat pokojowy.

⁶⁸ Gy. Kristó: *Magyarország története...*, s. 113.

głównie dzięki relacji *Annales Hildesheimenses*. Wiadomo z nich, iż królewicz zginął w 1031 roku rozszarpany przez dziką na polowaniu⁶⁹. Owa data, uznana powszechnie w środowisku naukowym⁷⁰, występuje także w innych źródłach⁷¹.

Czasami podaje się dzienną datę śmierci Arpadowicza. W średniowieczu 2 września obchodzono bowiem jego święto. Nie była to rocznica kanonizacji czy też podniesienia relikwii, których wspomnienie wyznaczono na 4/5 listopada, lecz *dies depositionis*. W rezultacie wysunięto przypuszczenie, że w ten właśnie sposób w niektórych kalendarzach kościelnych został upamiętniony dzień śmierci królewicza⁷².

Wedle ciekawej hipotezy do wypadku miało dojść w rejonie opactwa św. Emeryka, założonego w Hegyközszentimre. Znajduje się ono w pobliżu lasu Igfon na obszarze księstwa Bihar, które, jak przypominę, zdaniem Gy. Györffyego było domeną następcy tronu. Finał fatalnego w skutkach polowania mógł więc rozegrać się w tych właśnie okolicach. Erekcja klasztoru stanowiłaby natomiast widoczną pamiątkę po tym wydarzeniu⁷³.

Czy Emeryk zasługiwał na to, aby wraz ze Stefanem oraz innymi świętymi wyniesiono go na ołtarze w 1083 roku, jest kwestią nie do rozstrzygnięcia. Nie mamy bowiem prawa drogą pełnej negacji odrzucić wizerunku Arpadowicza znanego z późniejszych źródeł, gdyż w osobowości młodego księcia mogło tkwić coś, co zainspirowało legendę, jak i bez obaw zaufać średniowiecznym autorom.

⁶⁹ *Annales Hildesheimenses*..., s. 36.

⁷⁰ Emeryk święty. W: H. Fros, F. Sowa: *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków 1982, s. 203; J. Bazydło: *Emeryk*..., szp. 941; Th. v. Bogyay: *I. Emmerich*. In: *Lexikon des Mittelalters*. T. 3. München—Zürich 1986, szp. 1889; W. Swo-boda: *Emeryk*. W: SSS. T. 8. Cz. 1. Red. A. Gąsiorowski, G. Labuda, A. Wędzki. Wrocław—Warszawa 1991, s. 112; A. Mező: *A templomcím*..., s. 91; A. Zsoldos: *Szent Imre*..., s. 22; Z. Magyar: *A lilimos herceg*..., s. 26.

⁷¹ *Chronicon Strozianum — 1269*. In: CFHH, Vol. 1, s. 684; *Annales Posonienses*..., s. 125; *Legenda maior*..., s. 391; *Legenda sancti Stephani*..., s. 428.

⁷² A. Poncelet: *De S. Emerico*..., s. 486.

⁷³ Gy. Györffy: *Święty Stefan*..., s. 448—449.

Poza legendą — historia kultu

Nieznane początki

Z *Kroniki* Galla Anonima wynika, że Bolesław Krzywousty przyszedł na świat w dniu święta króla Węgier Stefana⁷⁴. Wzmianka ta stanowi odzwierciedlenie typowego dla epoki średniowiecza sposobu pojmowania czasu. Data roczna narodzin odgrywała w nim rolę drugorzędną, istotniejszym terminem była data dzienna powiązana z osobą świętego, któremu należał się z tej racji wyjątkowy szacunek⁷⁵. Nie zaskakuje więc, że Krzywousty, pokutując po oślepieniu brata Zbigniewa, udał się do grobu węgierskiego władcy (1113)⁷⁶. Znajdował się on w tym samym kościele, w którym pochowano św. Emeryka⁷⁷. Polski książę w trakcie swej dalekiej pielgrzymki miał niewątpliwie okazję, aby odwiedzić miejsce pochówku młodszego z Arpadowiczów. W rezultacie wydaje się prawdopodobne, że za pośrednictwem św. Stefana przynajmniej w niektórych kręgach w Polsce zapoznano się bliżej z postacią jego syna⁷⁸.

Przypuszcza się też, że w XIII wieku do Polski zostały przywiezione kopie *Żywotu Emeryka* oraz *Kroniki węgiersko-polskiej*. Oba dzieła mogły znaleźć się w naszym kraju za sprawą bł. Salomei lub św. Kingi⁷⁹. Co interesujące, wizerunek węgierskiej księżniczki pod pewnymi względami jest zbliżony z hagiograficznym portretem królewicza. Kinga była bowiem pochodzącą z rodu

⁷⁴ *Galli Anonymi Cronicae et Gesta ducum sive principium Polonorum*. Oprac. C. Maleczyński. W: MPHn, T. 2, s. 63; polskie tłumaczenie: Gall Anonim: *Kronika polska*. Przekł. R. Grodecki. Oprac. M. Plezia. Wrocław 2003, s. 62. W kalendarzu liturgicznym pochodzącym z tzw. *Kodeksu Gertrudy* jego wspomnienie umieszczono pod dniem 19 sierpnia. Wpis został dokonany u schyłku XI albo w XII w.: *Modlitwy księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta z kalendarzem*. Oprac. M.H. Malewicz, B. Kürbis. W: *Monumenta Sacra Polonorum* (dalej: MSP). T. 2. Kraków 2002, s. 97, 108. W późniejszych polskich kalendarzach święto króla zapisywano pod innymi datami (20 lub 21 sierpnia): *Gniezno*. W: *Chronologia polska*. Red. B. Włodarski. Warszawa 1957, s. 139; Kraków. W: *Chronologia polska...*, s. 152; Płock. W: *Chronologia polska...*, s. 163.

⁷⁵ Zob. uwagi zaprezentowane w niepublikowanym artykule: M. Biesaga, S.A. Sroka: *Perspektywy podejścia interdyscyplinarnego w badaniach historycznojęzykowych (na przykładzie świadomości wieku ludzkiego w piętnastym i szesnastym wieku)*, s. 6 [za udostępnienie artykułu dziękuję Profesorowi S.A. Sroce].

⁷⁶ *Galli Anonymi...*, s. 158; Gall Anonim: *Kronika polska...*, s. 159.

⁷⁷ *Legenda sancti Emerici...*, s. 456, 458—459.

⁷⁸ Por. J. Dąbrowski: *Polskie małżeństwo...*, s. 67; S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 67; J. Gacki: *Benedyktynski klasztor...*, s. 29.

⁷⁹ S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 68, 70; R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska...*, s. 212; Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 97.

Arpadów pobożną monarchią i wedle legendy dochowującą w małżeństwie ślubu czystości dziewicą. Księżna mogła czerpać wzorce z biografii Emeryka oraz oddawać mu cześć w ramach prywatnej dewocji. Nie posiadam co prawda bezpośrednich dowodów, które wskazywałyby na słuszność takiego stanowiska⁸⁰, pewnej przesłanki ku niemu dostarcza jednak węgierskojęzyczny *Żywot św. Małgorzaty*, siostry Kingi. Jego bohaterka miała rozważać czyny księcia, skupiając się szczególnie na praktykowanej przez niego cnocie czystości⁸¹.

Władczynią związaną z Polską i Węgrami była też Elżbieta Łokietkówna. Jej kult osoby Arpadowicza należy uznać za pewnik. Wiadomo np., że królowa erygowała w Białogrodzie ołtarz pod wezwaniem św. Emeryka. W swoim testamencie ofiarowała mu osadę Beed. Podczas rzymskiej pielgrzymki w 1343 roku na rzecz głównego ołtarza watykańskiej bazyliki przekazała natomiast kołnierzyk, na którym przedstawiono grupę świętych, w tym postać królewicza⁸².

Węgierskie odpusty

Pomiędzy sierpniem 1383 a marcem 1385 roku kardynał i arcybiskup Ostrzychomia Demetriusz (Dymitr), sprawujący funkcję legata papieskiego na Węgry i Polskę, wystawił sześć dokumentów z przywilejami odpustowymi dla ulokowanego na krakowskim Kazimierzu klasztoru oo. Augustianów pod wezwaniem św. Katarzyny, kaplicy Najświętszej Maryi Panny w zamku tarnowskim oraz znajdujących się w kościele Mariackim w Krakowie:

— kaplicy Św. Trójcy, męczenników Stanisława i Wacława z ołtarzem Jana Ewangelisty, króla Zygmunta, Doroty, Apolonii, Scholastyki, Agaty oraz Gertrudy,

⁸⁰ Martin Homza (*Včasnostredoveké dejiny Spiša...*, s. 282, 290, 322) wzmiankuje (niestety bez podania bazy źródłowej), że założony przez Kingę w Starym Sączu klasztor Klarysek nosił wezwanie św.św. Elżbiety, Emeryka, Stefana i Władysława. Z dostępnych mi danych wynika, że w Starym Sączu istniał w średniowieczu kościół, którego patronką była św. Elżbieta: D. Szymański: *Wezwania kościołów parafialnych w diecezji krakowskiej w końcu XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, T. 41, z. 2, s. 153; S. Litak: *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*. Lublin 1996, s. 238; B.S. Kumor: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*. T. 4. Kraków 2002, s. 478. Klasztor Klarysek otrzymał także odpusty na dni św.św. Elżbiety, Stefana i Władysława: KDM, T. 2, nr 502. W kontekście starosądeckim nie pada jednak imię Emeryka.

⁸¹ Sz. Margitnak..., s. 1505. Zob. uwagi: S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 68, 70; Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 36, 97. Z podstawowych opracowań na temat św. Kingi zob. Kinga, księżna krakowska. W: H. Hros, F. Sowa: *Księga imion i świętych*. T. 3. Kraków 1998, ssp. 478—479.

⁸² S.A. Sroka: *Elżbieta Łokietkówna*. Bydgoszcz 1999, s. 47, 71, 74.

- kaplicy Aleksego, Tomasza Apostoła, Michała Archaniola, Wszystkich Aniołów, Marii Magdaleny i Marii Egipcjanki,
- ołtarza Niepokalanego Poczęcia Maryi, Bartłomieja Apostoła, Krzysztofa męczennika oraz króla Oswalda,
- ołtarza Szymona i Judy Apostołów, Feliksa, Adaukta oraz Wincentego,
- ołtarza Andrzeja, Jana Apostoła i Ewangelisty, Ścięcia Jana Chrzcziciela, Mikołaja, Wincentego, Błażeja, Walentego, Grzegorza, Ambrożego, Erazma, Wawrzyńca, Marcina, Katarzyny, Barbary, a także Jadwigi.

Wśród uroczystości, w trakcie których wierni po wypełnieniu określonych warunków mogli otrzymać odpuszczenie kar doczesnych, wyliczono tu święta królów Stefana i Władysława oraz księcia Emeryka⁸³.

Okoliczności wystawienia w sierpniu 1383 roku pierwszych dwóch dokumentów z przywilejami dla klasztoru oo. Augustianów i kaplic kościoła Mariackiego są ściśle związane ze sprawą sukcesji andegaweńskiej w Polsce po śmierci króla Ludwika. Dzięki relacji Janka z Czarnekowa wiadomo bowiem, że 10 sierpnia tegoż roku Zygmunt Luksemburski, narzeczony kandydatki do tronu Marii, pojawił się wraz z armią w Starym Sączu⁸⁴. W *Kalendarzu katedralnym* zanotowano z kolei, że późniejszy cesarz wraz z Demetriuszem wkroczył do Krakowa⁸⁵. Przed powrotem na Węgry, podczas pobytu w królewskim mieście legat musiał udzielić (po pozytywnym ustosunkowaniu się do inicjatywy beneficjentów) wspomnianych odpustów. Zygmunt natomiast wyruszył na wyprawę przeciwko władcy Mazowsza Siemowitowi IV, który również pretendował do korony⁸⁶. W przedstawionym kontekście próba pro-

⁸³ AP Kraków, *Zespół Archiwum OO. Augustianów w Krakowie znajdujący się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie* 38, s. 247; KDMK, Cz. 2—4, nr 393—394, 396—397; KDM, T. 3, nr 940.

⁸⁴ Joannis de Czarnekow: *Chronicon Polonorum*. Wyd. J. Szlachetowski. W: MPH, T. 2, s. 743; polskie tłumaczenie: *Kronika Jana z Czarnekowa*. Przeł. J. Żerbiłło. Oprac. M.D. Kowalski. Kraków 2009, s. 134.

⁸⁵ *Kalendarz katedry krakowskiej*. W: MPHn, T. 5, s. 171—172. Kardynał miał rozstrząść sprawę Bodzanty oskarżonego o zdradę: R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski: *Dzieje Polski średniowiecznej*. T. 2. Oprac. J. Wyrozumski. Kraków 1995, s. 212.

⁸⁶ Zapiska *Kalendarza*, do której odniosłem się w przytoczonej rekonstrukcji wydarzeń, została umieszczona pod datą 15 września. Termin ten wydaje się nieprawdopodobny, jeśli uwzględnić przekaz Janka z Czarnekowa — Joannis de Czarnekow: *Chronicon Polonorum...*, s. 748; *Kronika Jana z Czarnekowa...*, s. 139 — oraz daty wystawienia w Krakowie przez legata kolejnych dokumentów: 26, 28, 29 sierpnia — AP Kraków, Aug. 38, s. 247; KDMK, Cz. 1, nr 59; Cz. 2—4, nr 389—393; KDKK, T. 2, nr 319—320. Zgodnie z relacją Jana Długosza (*Annales*, lib. 10, s. 127—128; *Roczniki*, s. 169), wojska węgierskie po opuszczeniu obozu w okolicach Nowego Sącza (w rzeczywistości chodzi o Stary Sącz), gdzie stacjonowały kilka dni, wzmocniły zastępy rycerstwa krakowskiego i sandomierskiego. Z Sądectczyzny Zygmunt i Demetriusz prawdopodobnie udali się do Krakowa, co odpowiadałoby nocie z *Kalendarza* przy pominięciu podanego w nim terminu. Następnie, jak wynika z obu źródeł, wojska pod wodzą margrabiego Brandenburgii skierowały się na Mazowsze. Na udział kardynała w tej

owania przez arcybiskupa ostrzychomskiej metropolii, bliskiego współpracownika Andegawenów⁸⁷, kultu węgierskich świętych w Krakowie staje się bardziej zrozumiała.

Następne trzy przywileje zostały udzielone przez Demetriusza ponad rok później. 31 października 1384 roku kardynał wystawił w Krakowie dokument dla ołtarza Niepokalanego Poczęcia Maryi, Bartłomieja Apostoła, Krzysztofa męczennika i króla Oswalda⁸⁸. 17 listopada obdarzył w Budzie przywilejami dwa pozostałe ołtarze kościoła Mariackiego⁸⁹.

Geneza pierwszego z dokumentów wyda się jaśniejsza, jeżeli dodam, że Demetriusz, przybyły wraz z orszakiem Jadwigi do Krakowa, był obecny na koronacji księżniczki⁹⁰, która odbyła się 16 października 1384 roku na Wawelu⁹¹. Z tym wydarzeniem wypada łączyć udzielenie kolejnych odpustów, gdyż, jak wolno domniemywać, legat papieski zamierzał uświetnić w niniejszy sposób początek panowania w Polsce węgierskiej królowny.

Ostatni dokument, datowany w Pożedze na 7 marca 1385 roku, zawierał przywilej dla kaplicy Najświętszej Maryi Panny w Tarnowie⁹². Potwierdził on specyfikę innych nadań arcybiskupa. Wydaje się bowiem, że odpusty w odniesieniu do świętych węgierskich (nawet jeśli uwzględnić popularność Stefana i Władysława w Polsce⁹³), a przynajmniej w stosunku do Emeryka (z powodu

wyprawie wskazują w jednoznaczny sposób tylko: *Spominki gnieźnieńskie*. W: MPHn, T. 6, s. 98. Zdaniem Zenona Nowaka (*Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego*. Roczn. TNT 1964, T. 69, z. 1, s. 36), legat przybył do Krakowa bez Zygmunta, który pojawił się w mieście dopiero po zakończeniu wyprawy.

⁸⁷ Był m.in. jednym z wykonawców testamentu Elżbiety Łokietkówny: S.A. Sroka: *Elżbieta Łokietkówna...*, s. 78; J. Dąbrowski: *Elżbieta Łokietkówna 1305—1380*. Kraków 2007, s. 157.

⁸⁸ KDmK, Cz. 2—4, nr 394.

⁸⁹ Tamże, nr 396—397.

⁹⁰ *Spominki mieszane*. Wyd. A. Bielowski. W: MPH, T. 3, s. 229—230; *Spominki gnieźnieńskie...*, s. 98—99; *Kalendarz katedry krakowskiej...*, s. 178; *Annales*, lib. 10, s. 141; *Roczniki*, s. 186—187.

⁹¹ J. Wyrozumski: *Życie i dzieło królowej Jadwigi*. W: Tenże: *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską*. Kraków 2006, s. 83—84.

⁹² KDM, T. 3, nr 940. Włodzimierz Dworzaczek (*Leliwici tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego — wiek XIV—XV*. Warszawa 1971, s. 137) podaje, że został wystawiony dzięki zabiegom Jana z Tarnowa.

⁹³ Patrocinium św. Władysława otrzymały średniowieczne kościoły w Kargowie, Kunowie oraz Szydłowie, a także ołtarze znajdujące się w katedrze wawelskiej i kościele Mariackim. Jego imię, jedno z najpopularniejszych w tej epoce, nosiło trzech polskich królów. Święta Władysława i Stefana pojawiały się często w kalendarzach kościelnych. Relikwia starszego z monarchów była przechowywana w katedrze wawelskiej: LB, T. 2, s. 387, 447, 476; P.H. Pruszczyk: *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest godnego i znacznego*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1861, s. 16; KDKK, T. 2, nr 264; W. Szołdrski: *Święty Władysław — król węgierski*. Kraków 1917, s. 124—125, 128; *Gniezno...*, s. 136, 139; *Kraków...*, s. 151—152; *Płock...*, s. 162—163; *Włocławek*. W: *Chronologia polska...*, s. 172;

braku jakichkolwiek śladów wcześniejszego kultu liturgicznego), odzwierciedlały raczej preferencje Demetriusza niż charakter krakowskiego i tarnowskiego *cultus duliae*.

W Tarnowie nadanie węgierskiego arcybiskupa mogło wzniecić żywszy kult osoby Arpadowicza, ponieważ w późniejszym dokumencie odpustowym kardynała Alberta (pochodzącym z 17 marca 1445 roku) dla ołtarza Maryi Panny, ulokowanego w miejscowym kościele Wniebowzięcia Maryi Panny, występuje święto Emeryka⁹⁴.

Trudno powiedzieć, czy działania kardynała doprowadziły do bujnego rozwoju kultu księcia w kościele Mariackim. Zdaniem W. Kolaka i Jerzego Rajmana, kwitł on natomiast w klasztorze oo. Augustianów⁹⁵. W kazimierskim kościele zbudowano bowiem kaplicę węgierską (nazwa ta pojawiła się w późniejszym czasie)⁹⁶. Z 1512 roku pochodzi informacja o planach erygowania w jej obrębie ołtarza poświęconego na cześć Jana Chrzyciela oraz królów Stefana i Władysława⁹⁷. J. Rajman hipotetycznie zakłada, że owo patrocinium występowało przy kaplicy już na początku XV wieku⁹⁸. Rozwijając przedstawioną opinię, można przypuścić, że nosiła ona także wezwanie św. Emeryka, które zanikło w późniejszym okresie. Propagatorem kultu królewicza w kościele, oprócz związanej z Węgry rodziny Ściborzyców⁹⁹, mógł być np. Jan Kata-

D. Szymański: *Wezwania kościołów parafialnych...*, s. 144, 146, 154; M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 392; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, *passim*. Część z wyliczonych przejawów kultu datuje się na okres poprzedzający 1383 r.

⁹⁴ Za: W. Szymborski: *Odpusty w Polsce średniowiecznej*. Kraków 2011, s. 420. W pracy tej, która nie była mi dostępna w trakcie pisania pierwotnej wersji niniejszego artykułu, wymieniono (bez głębszej analizy przeprowadzonej pod kątem omawianej problematyki) wszystkie z prezentowanych odpustów.

⁹⁵ W. Kolak: *Klasztor Augustianów...*, s. 30; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 276.

⁹⁶ W. Kolak: *Klasztor Augustianów...*, s. 57. Wedle opinii wyrażonej przez Bartosza Prockiego, stanowiła ona miejsce pochówku Ścibora ze Ściborzyc: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1858, s. 368. Pogląd ten ugruntował Gusztáv Wenzel w swojej biografii słynnego możnowładcy, wydając dokument, w którym wymieniono: „capellam Magnifici domini pie memorie Stiborij”: *Stibor Vajda. Életrajzi tanulmány*. In: *Értekezések a történeti tudományok köréből*. Kötet 4, 2. Budapest 1874, s. 29—30, nr 120 [za udzielenie kserokopii dziękuję Profesorowi S.A. Sroce]; zob. też: ZDKK, Cz. 2, nr 242. Nie pochowano w kaplicy jednak wojewody Siedmiogrodu — za: S.A. Sroka: *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387—1437*. Kraków 2001, s. 62; D. Dvořáková: *Rytier a jeho král. Stibor zo Stiboric a Žigmund Luxemburský. Sonda do života stredovekého šľachtica s osobitným zreteľom na územie Slovenska*. Budmerice 2003, s. 299—301 — ani innego Ścibora (biskupa Eger): S.A. Sroka: *Polacy na Węgrzech...*, przyp. 71 (rozdz. III).

⁹⁷ AP Kraków, Aug. 196.

⁹⁸ Tak tylko można zinterpretować jego wypowiedź: J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 276.

⁹⁹ Z ważniejszych opracowań poświęconych temu rodowi zob.: A. Gąsiorowski: *Zygmunt Luksemburski i Sędziwój z Szubina, czyli o węgierskich apanażach rodziny Ścibora ze*

rzyńska, przeor klasztoru oo. Augustianów (1428—1433/1434), a wcześniej opat benedyktynów z Łysej Góry (1406—1413)¹⁰⁰. Co interesujące, w tamtejszym kościele istniał ołtarz ustanowiony ku czci Jana Chrzciciela i księcia Emeryka¹⁰¹, a więc do pewnego stopnia wezwania obydwu obiektów sakralnych pokrywałyby się z sobą. Niestety brak w klasztorze oo. Augustianów zarejestrowanego w źródłach patrocinium królewicza może również skłaniać do wyciągnięcia zupełnie innego wniosku, zgodnie z którym cześć żywiona dla patrona dziewictwa w kościele św. Katarzyny nie była silna.

Kalendarze

M. Derwich sądzi, że pod koniec XIV wieku kult Arpadowicza pojawił się także na terenie diecezji płockiej. Jak bowiem ma wynikać z miejscowego kalendarza, wspomnienie księcia obchodzono tu w dwóch terminach: 23 czerwca i 27 lipca. W opinii wrocławskiego badacza epizod ten w dziejach miejscowego Kościoła należy łączyć z Władysławem Opolczykiem, osobistością blisko związaną z dworem węgierskim, a zarazem pomiędzy 1379 a 1381 rokiem zarządcą ziemi dobrzyńskiej, który zlecił wykonanie podarowanych Ludwikowi Węgierskiemu fibul z przedstawieniami św.św. Stefana, Władysława i Emeryka. Popularyzacja w tym czasie w płockiej katedrze kultu św. Zygmunta, który wedle *Rocznika świętokrzyskiego* miał być wujem Gizeli, byłaby dodatkowym bodźcem dla rozwoju kultu syna królowej na obszarze podporządkowanym płockiemu biskupowi¹⁰².

Odnosząc się do przedstawionej hipotezy, na samym początku muszę podkreślić, że wymienione święta Arpadowicza można odnaleźć jedynie w kalen-

Ściborza. W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w 65. rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. W. Bukowski (i in.). Kraków 1995, s. 493—503; S.A. Sroka: *Polacy na Węgrzech...*, s. 59—126; D. Dvořáková: *Rytier a jeho král...*; S. Szybkowski: *Ostojowie (Mościce) ze Ściborza i inni Polacy na Węgrzech w późnym średniowieczu. Uwagi genealogiczne i prozopograficzne do prac Stanisława A. Sroki*. „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2003, nr 3, s. 159—195, 199—200; Tenże: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*. Gdańsk 2006, *passim*.

¹⁰⁰ Informacje na temat wspomnianego zakonnika czytelnik znajdzie w następujących pracach: W. Kolak: *Klasztor Augustianów...*, s. 37, 93—94; M. Derwich: *Benedyktynski klasztor...*, *passim*; J. Gacki: *Benedyktynski klasztor...*, s. 2, 82.

¹⁰¹ Zob. *Wstęp do edycji źródła*. W: *Kazania tzw. Świętokrzyskie*. Oprac. J. Łoś, W. Semkowicz. Kraków 1934, s. 8—9; M. Derwich: *Benedyktynski klasztor...*, s. 182—183.

¹⁰² M. Derwich: *Polska legenda...*, s. 435; Tenże: *Benedyktynski klasztor...*, s. 248—249.

darzu włocławskim a nie plockim¹⁰³. W jego edycji, pochodzącej z *Chronologii polskiej*, pod dniem 27 lipca natrafiłem na następującą zapiskę: „*Acontii et Emerici m.* (skrót oznaczający męczenników)”¹⁰⁴. Wspomnienie obu świętych zanotowano również bez wątpienia w kalendarzu wchodzącym w skład *Kodeksu Gertrudy*: „[27 lipca — Ł.N.] *Acontii et Emeriti m.*”¹⁰⁵. Kalendarz ten powstał najprawdopodobniej przed kanonizacją królewicza¹⁰⁶. Jeśli więc przyjąć przywołaną datację, wypada uznać, że osoby występującej w nocy, znanej z jedenasto- i czternastowiecznego źródła, nie powinno się identyfikować z księciem Emerykiem. Co prawda, drugie z domniemyanych wspomnień królewicza, które pojawiło się w kalendarzu włocławskim pod dniem 23 czerwca: „*Emerici m.*”¹⁰⁷, nie zostało uwzględnione w *Kodeksie Gertrudy*, niemniej jednak moje przypuszczenie wspiera jeszcze inny argument. W obu źródłach świętemu przyznano bowiem palmę męczeństwa, Arpadowicz posiadał natomiast status wyznawcy¹⁰⁸. Osobą, z którą być może należałoby utożsamiać tajemniczą postać, jest Emerita czy raczej jedna z dwóch męczenniczek o tym imieniu¹⁰⁹. Hipotezie tej pozornie przeczy męska forma występującego w kalendarzach imienia, jednak ten kontrargument upada, ponieważ w źródłach owego typu zdarzały się błędne zapisy. W omawianym kalendarzu z *Kodeksu Gertrudy* pojawiło się np. niepoprawnie zanotowane imię św. Emerencjany: „*Emerentiani*”¹¹⁰. W podobny sposób mogło zostać przekrecone imię Emerity. Atoli wśród świętych znanych z tzw. *Martyrologium Hieronymianum* został wymieniony męczennik (lub grupa męczenników) o imieniu Emeritus. Jego

¹⁰³ Właściwą lokalizację podaje już S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, przyp. 311. W swojej wcześniejszej pracy M. Derwich (*Jeszcze o klasztorze...*, s. 171) także pisze o kulcie św. Emeryka w diecezji włocławskiej.

¹⁰⁴ *Włocławek...*, s. 172.

¹⁰⁵ *Kalendarz w Kodeksie Gertrudy, XI w., Cividale*. W: *Chronologia polska...*, s. 204. Zob. też: H. Wąsowicz: *Kalendarz ksiąg liturgicznych Krakowa do połowy 16. wieku. Studium chronologiczno-typologiczne*. Lublin 1995, s. 470, 521; *Modlitwy księżnej...*, s. 107. Imię z pierwotnego „*Emeriti*” musiało przekształcić się w „*Emerici*”.

¹⁰⁶ Ustalenia dotyczące czasu i miejsca jego spisania prezentuje Brygida Kürbis: *Wstęp do edycji Modlitw księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta z kalendarzem*. W: MSP, T. 2, s. 19—33.

¹⁰⁷ *Włocławek...*, s. 172.

¹⁰⁸ Dla przykładu zob.: CDHung, T. 10, Cz. 4, nr 68, 94; *Dominikaner...*, s. 36; *Pauliner*. In: H. Grotefend: *Zeitrechnung...*, T. 2, Bd. 2, s. 46—47. Por. H. Wąsowicz: *Kalendarz ksiąg...*, s. 181. W ikonografii Emeryk został przynajmniej raz przedstawiony z gałązką palmy: B. Barna: *A középkori Szent Imre-kép*. „*Studia Caroliensia*” (dalej: SC) 2006, nr 3/4, s. 102. Dostępne w Internecie: <http://www.pik haz.hu/html/adomanygyujtes/szentimrekultusz.pdf> [data dostępu: 5.02.2011] — lecz nie należała ona do jego właściwych atrybutów.

¹⁰⁹ Podstawowe informacje na ich temat czytelnik znajdzie w: *Digna*. W: H. Hros, F. Sowa: *Księga imion i świętych*. T. 2. Kraków 1997, szp. 33; *Emerita*. W: H. Hros, F. Sowa: *Księga imion...*, T. 2, szp. 154—155.

¹¹⁰ *Modlitwy księżnej...*, s. 98.

wspomnienie wyznaczono m.in. na 23 czerwca i 25 lipca¹¹¹. Pierwszemu z podanych dni odpowiada termin święta z kalendarza włocławskiego, pod drugim, mimo braku pełnej zgodności dat¹¹², zapisano znane już czytelnikowi imię Acontii. Męczennikiem czczonym we Włocławku był więc niemal na pewno Emeritus, co interesujące, prawdopodobnie postać fikcyjna, gdyż według bolandystów jego imię wraz ze stosowaną często zamiennie formą żeńską „Emerita” nie były to imiona osób, lecz w obu przypadkach zniekształcone postaci nazwy miasta Amiternum¹¹³.

W kalendarzu mszału krakowskiego z początku XVI wieku pod dniem 2 września zanotowano święto Henryka Wyznawcy¹¹⁴. Należy w tym miejscu przypomnieć, że książę był nazywany Henrykiem. Jak można sądzić, tę formę jego imienia znano w Krakowie¹¹⁵. Wspominałem również o tym, że 2 września stanowił termin święta Arpadowicza. Na dodatek w niektórych źródłach obok jego imienia pojawia się predykat *confessor*. W *Kolektarzu wawelskim sprzed 1526 roku* Henryk Wyznawca został z kolei określony jako święty: „*iuvēnili flore nitentem*”¹¹⁶. Myślę, iż wyłuszczone argumenty wystarczają do tego, aby skonstatować, że tajemniczą postacią jest nie kto inny, lecz właśnie węgierski królewicz. Interesujące nas święto nie występuje co prawda w średniowiecznych kalendarzach, istnieją jednak przesłanki (odpusty nadawane przez kardynała Demetriusza i Alberta, znajomość w kręgach duchowieństwa polskiej i węgierskiej legendy Emeryka) ku temu, aby uznać, iż było ono obchodzone od końca XIV wieku w dwóch krakowskich świątyniach oraz tarnowskiej kaplicy.

W nieco późniejszym brewiarzu zakonu Paulinów (1540) wspomnienie księcia znajduje się zarówno pod dniem 2 września, jak i 5 listopada¹¹⁷. Bio-

¹¹¹ *Martyrologium Hieronymianum*. Ed. H. Delehay, H. Quentin. In: *Acta Sanctorum Novembris*. [Część dodana do T. 2]. Bruxellae 1931, *passim*.

¹¹² W odniesieniu do kalendarzy kościelnych nie jest to jednak nic niezwykłego (zob. uwagi: *Chronologia polska...*, s. 131).

¹¹³ Uwagi te dotyczą świętych, których wspomnienie umieszczono pod następującymi terminami: 23, 25, 26, 27 czerwca, 24, 25 lipca oraz 24 sierpnia: *Martyrologium Hieronymianum...*, s. 332.

¹¹⁴ H. Wąsowicz: *Kalendarz ksiąg...*, s. 473, 538, 554.

¹¹⁵ W rękopisie *Rocznika świętokrzyskiego z Kodeksu Biblioteki Jagiellońskiej* (XV w.) kopista nadał mu imię Henrich/Henricus: *Annales S. Crucis*. Wyd. A. Rutkowska-Płachcińska. W: MPHn, T. 12, s. 6—7. W zbiorach Biblioteki Ossolińskich znajduje się natomiast piętnastowieczny *Kodeks Lwowski*, w którym została przechowana jedna z wersji *Żywotu św. Emeryka* dołączona do *Złotej Legendy* Jakuba de Voragine. W tej postaci funkcjonował on prawdopodobnie w średniowiecznej Małopolsce, nosząc następujący tytuł: *Legenda Henrici regis Ungarie*: S. Tóth: *Magyar és lengyel Imre-legendák...*, s. 5; R. Grzesik: *Kronika węgiersko-polska...*, s. 25—26, przyp. 438.

¹¹⁶ *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku — świadek liturgii Kościoła krakowskiego w XV, XVI i XVII wieku*. Oprac. Sz. Federowicz. W: MSP. T. 3. Kraków 2007, s. 370.

¹¹⁷ *Pauliner...*, s. 46—47.

racę pod uwagę węgierskie korzenie zakonu, część dla rodzimych świętych jest w tym przypadku w pełni uzasadniona. W odpowiedni sposób uczczono więc tu także św.św. Andrzeja (Świerada), Benedykta, Gerarda, Elżbietę, Stefana oraz Władysława¹¹⁸.

Do Polski na Jasną Górę paulini przybyli z inicjatywy Władysława Opolczyka. Pierwsi zakonnicy pochodzili z Węgier¹¹⁹ i prawdopodobnie w nowej siedzibie praktykowali ojczyste kultury¹²⁰.

Sztuka

Na Spiszu w miejscowości Maciejowice (dzisiejsza dzielnica miasta Poprad) znajduje się kościół pod wezwaniem św. Stefana z ołtarzem mającym nastawę w formie tryptyku. W centralnej scenie ukazano tu postać patrona świątyni oraz księcia Emeryka¹²¹.

Niezwykle frapującą koncepcję na temat genezy tryptyku przedstawiła E. Polak-Trajdos. W jej opinii powstał on po bitwie pod Warną (przypuszczalnie pomiędzy 1444 a 1447 rokiem). Autor dzieła, reprezentujący szkołę sądecką, pracował nad nim w Polsce (być może na terenie Sądecczyzny albo w Krakowie), ponieważ na targanym wojnami Spiszu nie było odpowiednich ku temu warunków. Badaczka sądziła również, że tak kunsztowny ołtarz wedle zamysłu zlecniodawcy miał w przyszłości stanąć w innym, godniejszym od peryferyjnego kościoła w Maciejowicach miejscu. Osobą odpowiedzialną za fundację dzieła była żona Władysława Jagiełły Zofia Holszańska. Wybór tematyki malarskich przedstawień z mocno zaakcentowanym udziałem Arpadowiczów był natomiast podyktowany wciąż Jagiellonów dla darowanej przez Emeryka i Stefana relikwii Drzewa Świętego Krzyża, popularnością legendy

¹¹⁸ Tamże, s. 44—47.

¹¹⁹ L. Wojciechowski: *Fundacje kościelne Władysława Opolczyka*. W: *Księżę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek. Warszawa 2007, s. 65—85, 88—89; J. Zbudniewek: *Paulini na przełomie XIV i XV wieku*. W: *Księżę Władysław Opolczyk...*, s. 135.

¹²⁰ Zdaniem P. Krasnego, częstochowski kościół w epoce nowożytnej został ozdobiony malowidłem, na którym pojawia się wizerunek królewicza [za informację dziękuję Profesorowi P. Krasnemu]. W 1519 r. na Jasnej Górze poświęcono ołtarz pod wezwaniem św. Emeryka (zwanego tu Henrykiem Wyznawcą!): ZDPaul, T. 2, nr 217.

¹²¹ M. Bartlová: *Skulptúra a tabuľové maliarstvo 1400—1470*. V: *Gotika. Dejiny slovenského výtvarného umenia*. Ed. D. Buran. Bratislava 2003, s. 262; M. Bartlová: *Oltár sv. Štefana a sv. Imricha z Matejoviec*. V: *Gotika...*, s. 702—703; Z. Magyar: *A lilimos herceg...*, s. 64; H. Ruciński: *Neskorostredoveké dejiny Spiša*. Przeł. M. Homza. V: *Historia Scepusii...*, T. 1, s. 445.

łysogórskiej oraz królewicza (jego kult w Polsce miał być niezwykle żywy). Przede wszystkim jednak — jak pisała E. Polak-Trajdos — „w założeniach fundacji ołtarza maciejowickiego tkwiła świadoma intencja ukryta pod przykrywką wezwania świętych królów węgierskich, celowe zaprogramowanie dwuznacznej treści tryptyku. Temat pozorowany, pokrewny w pewnym sensie losom Warneńczyka, stał się pretekstem dla tych, którzy pragnęli uczcić młodego króla. Pod postacią Emeryka w istocie rzeczy wyniesiono na ołtarz króla Władysława, którego przedwczesną śmierć w tym właśnie czasie matka rzewnie opłakiwała”¹²². Zbroja, miecz i włócznia przynależne w głównej scenie tryptyku Arpadowiczowi (brakuje lilii) wskazywałyby więc na związek z polskim władcą, rycerzem ginącym w walce z wrogami chrześcijaństwa. Obraz ukazujący grupę żałobników (w tym Stefana i Gizełę) stojących nad ciałem zmarłego księcia stanowił swoistego rodzaju substytut pogrzebu syna Jagiełły. Scena ślubowania miałaby odpowiadać z kolei jednej z miniatur znanych z *Modlitewnika bodlejańskiego* (należał do króla Władysława), na której przedstawiono wizję w kryształ. Całość w wymiarze religijno-magicznym spełniała funkcję kenotafium polskiego monarchy¹²³.

J. Gadomski zauważył, że wśród osób przedstawionych na ołtarzu maciejowickim pojawia się Bernard ze Sienny. W rezultacie uznał, że tryptyk będący wytworem Mistrza ze szkoły małopolskiej nie mógł powstać przed 1450 rokiem, gdyż jest to data kanonizacji włoskiego franciszkanina, ani przed 1453 rokiem, kiedy do Krakowa zawitał propagator jego kultu Jan Kapistran. Tematyka malowideł, mimo związku ich autora z Polską, jest zdaniem tego badacza wyrazem czci odbieranej przez Stefana i Emeryka na obszarze Królestwa Węgier¹²⁴.

Ostatnie z twierdzeń J. Gadomskiego wspiera fakt, że znaczenie każdej ze scen, w których występuje Emeryk, da się wyjaśnić przez przywołanie wyłącznie analogii węgierskich¹²⁵. E. Polak-Trajdos sądziła np., że Mistrz Maciejowicki pozbawił Emeryka lilii, aby uwydatnić przypisane mu atrybuty rycerza i w konsekwencji w jednoznaczny sposób utożsamić z Warneńczykiem¹²⁶. Wiadomo jednak, że w tego typu przedstawieniach królewicz mógł obejść się bez wymienionego kwiatu¹²⁷. Motyw złożenia ślubu czystości przez późniejszego patrona dziewictwa znany jest dobrze zarówno z węgierskiej *Legendy*¹²⁸,

¹²² E. Polak-Trajdos: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, s. 45.

¹²³ E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego...*, s. 382—399, 402; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, *passim*.

¹²⁴ J. Gadomski: *Gotyckie malarstwo...*, *passim*. Por. E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego...*, s. 389; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, s. 46.

¹²⁵ Oczywiście nie chodzi tu o wskazanie bezpośrednich związków, ale o pewne zasady i tematy przewodnie charakterystyczne dla ikonografii św. Emeryka.

¹²⁶ E. Polak-Trajdos: *Rola Mistrza Maciejowickiego...*, s. 389—390; Taż: *Twórczość Mistrza Maciejowickiego...*, s. 46.

¹²⁷ Zob. uwagi: B. Barna: *A középkori...*, s. 102.

¹²⁸ *Legenda sancti Emerici...*, s. 453—454.

jak i ikonografii księcia¹²⁹. Obraz żałoby mógłby natomiast odpowiadać scenom pogrzebu występującym w *Legendarium Andegaweńskim*¹³⁰ czy *Kronice ilustrowanej*¹³¹. Królewicz nie był co prawda męczennikiem, ale zmarł w młodym wieku, zanim zdążył objąć rządy nad krajem po swoim ojcu, dlatego do tematu jego śmierci powracano w literaturze i sztuce¹³².

Teza zaproponowana przez E. Polak-Trajdos, choć przykuwa uwagę swą pomysłowością, jest, jak widać, mocno dyskusyjna. Pojawia się w niej zresztą zbyt wiele domysłów, ażeby traktować ją jako poważny argument dowodzący popularności kultu św. Emeryka na ziemiach polskich w średniowieczu.

Imiennictwo

W tradycji judeochrześcijańskiej (nie jest ona pod tym względem wyjątkiem) imię człowieka odgrywało w jego życiu niebagatelną rolę. Jak piszą Henryk Fros i Franciszek Sowa, „Biblia podkreślała mocno ścisły związek zachodzący między imieniem a oznaczaną przezeń osobą. Miało ono być niejako wyrażeniem jej kwintesencji i życiowego powołania”¹³³.

W świetle przedstawionych uwag więc pomiędzy świętym a chrześcijaninem, któremu nadano jego imię, staje się bardziej zrozumiała. Wybór patrona stanowił istotną decyzję. Objawy czci dla świętego imiennika trudno więc uznać za przekraczający normy przejaw dewocji. Szczególnie spektakularnych przykładów działań podejmowanych w tym właśnie zakresie dostarczają zwyczaje panujące w rodzinach królewskich: zakładanie obiektów sakralnych poświęconych świętemu, wyrazy czci przejawiające się w sztuce, modlitwach, uroczyste obchody oraz troska o należyty prestiż święta patrona (uzyskiwanie na ten dzień przywilejów odpustowych)¹³⁴.

Żaden polski władca nie nosił imienia królewicza, było ono jednak używane w średniowiecznej Polsce. Często stosowano formy mniej lub bardziej zbliżone do węgierskiego lub łacińskiego pierwowzoru, lecz nieidentyczne z nim¹³⁵.

¹²⁹ *Węgierskie Legendarium Andegaweńskie*. Oprac. F. Levárdy. Wrocław 1978, tabl. XLIII.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Zob. ilustrację: Z. Magyar: *A liliomos herceg...*, s. 28.

¹³² Zob. też: B. Barna: *A középkori...*, s. 101.

¹³³ H. Fros, F. Sowa: *Twoje imię...*, s. 18.

¹³⁴ U. Borkowska: *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellońów (XV i początek XVI w.)*. Lublin 1999, s. 216—218.

¹³⁵ *Emericus (Emeryk)...*, s. 11—12; M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 212.

Niewątpliwie do popularyzacji imienia księcia (występowało już w końcu XIV, przede wszystkim jednak w XV stuleciu¹³⁶) przyczyniły się z jednej strony polska i węgierska legenda Emeryka, z drugiej — intensywne kontakty pomiędzy Polską a jej południowym sąsiadem. W samym Krakowie — związanym w różnoraki sposób z Koroną św. Stefana¹³⁷ — nosiło je wielu studentów (głównie węgierskich), w tym brat z klasztoru świętokrzyskiego¹³⁸.

Ze statystyki sporządzonej przez Marię Malec wynika, że Emeryk należał do grupy imion męskich zarejestrowanych w źródłach ponad dwudziestokrotnie, podobnie jak choćby: Adolf, Bonifacy, Erazm, Hilary, Iwo, Julijan, Maksym, Maurycy czy Sylwester. Ponad sto imion używanych w średniowiecznej Polsce cieszyło się większą popularnością¹³⁹. Są to oczywiście przybliżone rachunki, odzwierciedlające jednak pewne proporcje.

Łysa Góra

Mimo że legenda świętokrzyska powstała w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku (jeśli nie wcześniej)¹⁴⁰, świadectwa oficjalnego kultu węgierskiego królewicza na Łyścu należy datować na dużo późniejszy okres.

W dokumencie wydanym w 1427 roku przez opata Mikołaja Drozdka, nazywanego też Mniszkiem, w którym m.in. nakazano ponownie odprawiać benedyktynom liturgię żałobną za „incliti ducis Boleslai et comitis Woyslai fundatorum huius loci et aliorum benefactorum”¹⁴¹, nie pojawia się żadna wzmianka na temat św. Emeryka¹⁴².

Niezwykle interesującą zapiszkę zawarto natomiast w kodeksie (k. 238), z którego pochodzą pergaminowe paski z tekstem słynnych *Kazań świętokrzyskich*. Dotyczy ona rekuncyliacji zniszczonego w trakcie pożaru (1459) kościoła na Łysej Górze, dokonanej w 1461 roku¹⁴³. Wśród poświęconych na nowo, jako trzeci w kolejności, został tu wymieniony ołtarz: „[...] in honorem

¹³⁶ M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 212.

¹³⁷ Kwestię tę omówił J. Dąbrowski: *Kraków a Węgry w wiekach średnich*. Kraków 1911.

¹³⁸ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. T. 1—2. Oprac. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Kraków 2004 — T. 1, *passim*; T. 2: *Indeksy*, s. 615—616.

¹³⁹ M. Malec: *Imiona chrześcijańskie...*, s. 392.

¹⁴⁰ Zob. publikacje wymienione we wstępie.

¹⁴¹ ZDM, Cz. 2, nr 390.

¹⁴² Zob. też: M. Derwich: *Jeszcze o klasztorze...*, s. 170—171; Tenże: *Benedyktyński klasztor...*, s. 199—203; T.M. Trajdos: *O klasztorze...*, s. 209.

¹⁴³ *Wstęp do edycji źródła...*, s. 8—9.

sancti Hemrici et sancti Johannis Baptiste”¹⁴⁴. Prawdopodobnie ołtarz ten, na co wskazuje zresztą treść omawianej noty, istniał w świątyni konwentualnej przed 1459 rokiem. M. Derwich uważa, że znajdował się w obrębie starej romańskiej części kościoła (jego gotycka przebudowa nastąpiła w połowie XV wieku)¹⁴⁵. Trudno jednak stwierdzić, kiedy pojawiło się wspomniane patrocinium.

Wiadomo też, że w 1471 roku klasztor świętokrzyski otrzymał za sprawą opata Michała z Kleparza przywilej odpustowy, który obowiązywał w dniu święta Arpadowicza oraz matki cesarza Konstantyna Wielkiego Heleny (lub Znalezienia Świętego Krzyża)¹⁴⁶. Tylko na podstawie informacji pochodzącej z czasów późniejszych można przypuszczać, iż była to uroczystość wrześniowa. Na początku XVII wieku Wojciech Ruffin, spisując historię klasztoru na Łysej Górze, po przytoczeniu legendy o zatraconych podczas najazdu pogan przywilejach, które dla opactwa uzyskał królewicz, zaprezentował bowiem treść dokumentu Piusa IV z 1562 roku. Papież udziela w nim odpustu wiernym, którzy odwiedzą klasztor świętokrzyski podczas wyszczególnionych świąt (m.in. księcia Emeryka) i spełnią ustalone warunki. Co najważniejsze, na marginesie zanotowano tu, że w liturgicznym kalendarzu opactwa z Łysej Góry wspomnienie Arpadowicza przypadało na dzień 2 września¹⁴⁷.

W drugiej połowie XV wieku pojawiły się więc źródłowo udokumentowane ślady kultu księcia Emeryka na Łyścu. Był to, jak sądzę, okres jego znacznego rozkwitu. Oczywiście wniosek ten nie został wysnuty jedynie w oparciu o dane chronologiczne (ołtarz mógł istnieć we wcześniejszej epoce), lecz także na podstawie charakteru rządów opata Michała. W okresie, w którym zgromadzenie znajdowało się pod jego pieczęcią, nacisk kładziono bowiem na rozwój ekonomiczny i rozbudowę na Świętym Krzyżu centrum pątniczego. Dbałość o cześć dla tak znamienitego dobroczyńcy klasztoru, jakim był węgierski królewicz, którego związek z miejscowymi benedyktynami uwypuklał rangę konwentu (wskazywał choćby na zamierzchłą przeszłość zgromadzenia), stanowiła raczej nie najważniejszy, ale istotny element polityki opata¹⁴⁸.

¹⁴⁴ Tamże, s. 9.

¹⁴⁵ M. Derwich: *Benedyktyński klasztor...*, s. 182—183.

¹⁴⁶ Za: M. Derwich: *Jeszcze o klasztorze...*, s. 171; Tenże: *Benedyktyński klasztor...*, przyp. 581 (rozdz. III), 284 (rozdz. V), s. 519; BP, T. 7, nr 915, 917; W. Szymborski: *Odpusty...*, s. 466.

¹⁴⁷ W. Ruffin: *Historia o Drzewie Krzyżá Świętego ná Gorę Łysą przynieśionym*. Kraków 1611, s. 22—23.

¹⁴⁸ M. Derwich: *Benedyktyński klasztor...*, *passim*.

Podsumowanie

Niewątpliwie rolę mecenasów kultu królewicza można przypisać Demetriuszowi, Michałowi z Kleparza oraz średniowiecznym dziejopisom. Przywileje odpustowe oraz późno spopularyzowana legenda nie doprowadziły jednak do jego rozkwitu na terenie całej Polski. W samym sanktuarium na Łysej Górze funkcjonował on w cieniu relikwii Świętego Krzyża. Co interesujące, w skali ogólnokrajowej większą estymą od Emeryka cieszyli się, podobnie jak na terenie Węgier, św.św. Stefan i Władysław¹⁴⁹.

W Krakowie kult patrona dziewictwa nie zanikł¹⁵⁰. Nie uległ on też zapomnieniu w klasztorze Świętego Krzyża, na co wskazują m.in.: przywileje odpustowe Piusa IV i Klemensa XI¹⁵¹, nowe wersje legendy¹⁵², podania o kamiennej figurze nazywanej czasami Emerykiem oraz dekoracja malarska¹⁵³. W obu przypadkach stworzono więc trwałe podstawy¹⁵⁴.

Warto dodać, że współcześnie wśród ośrodków kultu Emeryka wciąż prym zdają się wieść Łysa Góra i Kraków. W Sanktuarium Łagiewnickim ufundo-

¹⁴⁹ Na temat kultu trzech Arpadowiczów na obszarze ich ojczyzny zob.: B. Barna: *A közepkori...*, s. 96.

¹⁵⁰ Według P. Krasnego, księcia przedstawiono na malowidle ściennym w kościele św. Barbary. Tutejsi jezuici mieli lansować jego kult jako patrona szkolnictwa [za informację dziękuję Profesorowi P. Krasnemu]. W świątyni tej znajduje się ołtarz Świętego Krzyża (J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 70), co mogłoby stanowić dodatkowy bodziec dla jego rozwoju. W 1511 r. w krakowskiej oficynie Hallera wydano *Żywot św. Stanisława* pióra J. Długosza, do którego dołączono hagiograficzne legendy świętych pochodzących z innych krajów, w tym poświęconą Emerykowi: *Spis druków epoki jagiellońskiej w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten-Czapskiego w Krakowie*. Oprac. F. Kopera. Kraków 1900, szp. 41—42. Umieścił ją też w swoim zbiorze Piotr Skarga: *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok. Wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych. Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwu, przytem kazania krótkie na te święta które pewny dzień w miesiącu mają*. T. 2. Warszawa 1997, s. 189.

¹⁵¹ J. Jabłoński: *Drzewo żywota, z raiu naprzód na gorze jerozolimskiej Kálwáryi, złośliwą ręką potym na gorze Łysiec przez ręce świętego Emeryka krolewica węgierskiego, roku pańskiego tysięcznego szóstego, przesadzone; nieustánnemi cudami, y láskámi kwitnące, w wszelkich przypadkach ludzkich zdrowy owoc, poćiechy ráunku, rodzące; pod strażą zakonników oycza s. Benedykta kongregácii polskiej benedyktyńskiej, zostájące, teraz nowo historycznie opisáne*. Kraków 1737, s. 185.

¹⁵² Ich omówienie prezentują: T.M. Trajdos: *Benedyktyni...*, s. 7; M. Derwich: *Polska legenda...*, s. 443—445; Tenże: *Benedyktyński klasztor...*, s. 255—260, 263.

¹⁵³ J. Gacki: *Benedyktyński klasztor...*, s. 57, 63.

¹⁵⁴ Z innych centrów kultu można wymienić kościół św. Jana Chrzciciela w Orawce, w którym znajduje się fresk ukazujący królewicza: I. Kovács: *Panteon węgierskich świętych i błogosławionych w orawskim kościele parafialnym*. W: *Węgry — Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Red. J. Zimny. Sandomierz 2003, s. 178.

wano kaplicę Świętych Obcowania (tzw. węgierską). Na mozaice, która zdobi jej wnętrze, wśród innych postaci pojawia się też książę Emeryk. Na Łyścu z okazji obchodów tysiąclecia jego urodzin została poświęcona tablica pamiątkowa, odsłonięto także jego popiersie. Postument, na którym ustawiono rzeźbę, ozdobiono napisem w języku węgierskim i polskim, oddającym istotę czci żywionej dla dziedzica św. Stefana: „Twoja dusza była perłą”¹⁵⁵.

¹⁵⁵ *Tysiąclecie urodzin Emeryka*. Dostępne w Internecie: <http://www.swietykrzyz.pl/index1.php?go=aktualnosci&id=167> [data dostępu: 8.07.2011].

Lukasz Nowacki

The history of the cult of St. Emeryk in the Middle-Aged Poland

Summary

Prince Emeryk — a patron of virginity and one of important saints in the Arpad dynasty, was cherished not only in the territory of the Duchy of Hungary in the Middle Ages. Nowadays it is difficult to say something certain about the origins of his cult in Poland, nevertheless, it should be noticed that the participants of Bolesław Krzywousty's pilgrimage to the graveyard of St. Stephen in Białogród could have heard of him a lot. A bit later, as can be assumed, it was prince's *Żywot* or *Kronika węgiersko-polska* including a lot about him that constituted an extremely valuable source of information for the Polish clergy.

The tangible evidence of the cult of St. Emeryk comes from the 1380s. At that time cardinal Demetrius gave indulgence privileges to several altars and two chapels of the St. Mary's Church in Cracow, the Augustian monastery in Cracow-Kazimierz and a chapel of St. Mary in the Tarnów castle. The were to be binding on prince's day and during the octave. The evidence confirming the existence of the name of Arpadowicz in Poland which is well-known nowadays, comes from the end of this century. The indulgence document from 1445 for one of the altars of St. Mary's Church in Tarnów includes the day of St. Emeryk. Święty Krzyż, the person of the prince is associated with, thanks to the legend connected with the place, received an altar dedicated to his name. And, here, the monastery received indulgence to be binding on his day too.

The popularity of the legend from the Świętokrzyskie region did not translate into a great development of the cult of its hero. He was not meant to play an important role in the Middle-Aged Poland. His reception, however, constituted one of the elements, though certainly a little one, of broad Polish-Hungarian connections. Emeryk himself joined the Polish pantheon of saints for good.

Die Geschichte der Verehrung des heiligen Emmerichs im mittelalterlichen Polen

Zusammenfassung

Prinz Emmerich — Patron der Jungfräulichkeit und einer der wichtigen Heiligen aus der Árpáden Dynastie — war im Mittelalter nicht nur im Königreich Ungarn verehrt. Es ist sehr schwer, sichere Informationen über die Genese seiner Verehrung auf dem Gebiet Polens zu finden; von Emmerich konnten wahrscheinlich viel die Teilnehmer der von Boleslaw III. Schiefmunds veranstalteten Pilgerfahrt nach Stuhlweißenburg zum Grab des heiligen Stephans I. gehört haben. In späterer Zeit waren vermutlich *Das Leben* des Prinzen und die *Ungarisch-polnische Chronik* eine sehr wertvolle Informationsquelle für polnische Geistliche.

Handfeste Beweise für die Verehrung Emmerichs stammen aus 80er Jahren des 14.Jhs. Der Kardinal Demetrios hat damals einigen Altären und zwei Kapellen der Marienkirche zu Krakau, dem Augustiner Kloster im Stadtteil von Krakau, Kasimir, und der Jungfrau Maria-Kapelle im Schloss zu Tarnau Ablassrechte verliehen. Diese Rechte sollten am Fest des hl. Emmerichs und während der Oktav des Festes gelten. Erste bekannte Beweise für das Vorhandensein des Vornamens Emmerich in Polen stammen aus dem Ende des 14.Jhs. In einer Ablassurkunde von 1445 für einen von den Altären in Tarnauer Maria Himmelfahrt-Kirche erscheint Emmerichs Fest. Im Kloster Święty Krzyż (Heiliger Kreuz), mit dem dank der lokalen Legende die Gestalt des Prinzen assoziiert ist, wurde ein Emmerichsaltar gestiftet. Hiesiges Kloster bekam auch den am Emmerichsfest geltenden Ablass.

Die Beliebtheit von der Heiligenkreuz-Legende hat zur verstärkten Verehrung seines Helden leider nicht beigetragen. Im mittelalterlichen Polen hatte Emmerich keine bedeutende Rolle gespielt, obwohl dessen Kult ein Element der umfangreichen polnisch-ungarischen Beziehungen war und Emmerich selbst dem polnischen Pantheon der Heiligen schon für immergeschlossen wurde.